GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 78. — W Sobotę dnia 27. Września 1828.

D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką : . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdey gazety o 15 śgr.

Poznań, dnia 27. Września 1828.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 24. Września.

N. Król raczył Jego Królewiczoskiey Mci Xiążęciu Leopoldowi Sachsen - Coburg - Gotha, dać order Orła czarnego.

C. Rossyiski Kammerjunker, Xiążę Wołkoński, odiechał do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Września.

Baron Palmstierna, nadzwyczayny Poseł i pełnomocnik Króla Jmci Szwedzkiego i Norwegskiego, oddalaiący się na nieiaki czas do Odessy, miał dnia 11. m. b. pożegnawcze posłuchanie u Cesarzowéy matki.

Dziennik Odeski z d. 29. Sierpnia (10. Września) donosi:

Z Odessy, dnia 29. Sierpnia.

W Sobotę d. 25. Sierpnia, raczyła N. Cesarzowa Jmć zwiedzić instytut wychowania panien szlacheckich. Gubernator miasta, radzca Bogdanowski i członkowie Komissyi dozorczéy przyimowali N. Cesarzową Jmć przy wstępie. N. Pani wchodziła we wszystkie szczegóły, raczyła rozmawiać z Panią Schedewer dyrektorką tego instytutu i oddać iéy pochwały za urządzenia i porządek panuiące w tym instytucie, poczém N. Pani udała się na plac przeznaczony na nowy dom dla tego instytutu.

W Poniedziałek d. 27. b. m. N. Pani zaszczyciła obecnością swoią Muzeum Odessy, raczyła wniyść w szczegóły zbioru starożytności. N. Pani oświadczyła swoie naywyższe upodobanie, widząc w tak krótkim czasie tyle rozmaitych ważnych przedmiotów zebranych, dotyczących szczególniéy starożytności, odkrytych na ziemi klassycznéy nowéy Rossyi, które składaią osobną kategoryą i powinny z powodu swego pochodzenia mocno interesować.

Wiadomości od woyska.

Wiadomości z Azyi mnieyszéy, z dnia 8. (20.) Sierpnia.

Po zdobyciu Achałkałaki, i otrzymaniu nieco posiłków z Georgii, Hrabia Paszkiewicz udał się ku Achalczyk, gdzie się zbierały znaczne siły tureckie pod rozkazami Mustafy Baszy i Kios Mehmed Baszy. Pierwszy prowadził siedm, drugi 20,000 ludzi. Obadwa mieli 15 dział polowych.

Chcąc doyśdź do Achalczyk, Generał Paszkiewicz przymuszony był iśdź drogą wznoszącą się coraz wyżéy przez przeciąg 23 wiorst, a potém krążącą wśród gór okrytych lasem, które tworzą brzeg Kury, i które przebyć tylko można ścieżkami nayprzykrzeyszemi. Na trzy dni przed udaniem się w pochód, Generał Paszkiewicz wysłał naprzód iednę brygadę pod dowództwem Generała-Majora Murawiewa; brygada ta niezaniedbała żadnego środka, który mógł posłużyć do ułatwienia przeyścia. Lecz, mimo wszelkich iéy usiłowań, na drogach które przygotowywała, trzeba było rękami dźwigać armaty na góry, i tymże spuszczać ie sposobem. Była to praca nadzwyczay trudna i przykra, gdyż góry wspomnione wyższe są od Bezebdalu, i od wszystkich gór Georgii. Gorliwość żołnierzy zwyciężyła wszystkie przeszkody; a w dniu 4. (16.) Sierpnia większa część korpusu Generała Paszkiewicza stanęła na brzegach Kury o sześć wiorst od Achalczyku. Nieprzyiaciel pokazał się natychmiast w znacznéy sile na lewym brzegu téy rzeki.

Dnia 5. (17.) Sierpnia Hrabia Paszkiewicz powziął pewną wiadomość o przybyciu i połączeniu się dwóch wyżéy wspomnionych Baszów: a chociaż oddziały zostaiące pod rozkazami Generała Popowa, — które opuściwszy Kartalinią, przeyśdź miały wąwozy Berzomskie, wstrzymane iuż to przez złe drogi, iuż to przez fortecę Achwery, pod któréy działami przechodzić musiały, — oddalone ieszcze były o dwa marsze, postanowił iednak przeyśdź bez zwłoki rzekę Kurę, i zaiąć pozycyą przed fortecą Achalczyk. Rozpoczął swe poruszenia dnia 5. (17.) Sierpnia o godzinie 10. zrana, i, pod ogniem nieprzyiaciela, bez odstrzelania się, przebył rzekę. Uszedłszy trzy wiorsty, był iednak przyinuszony dozwolić nieco spoczynku woysku znużonemu nadzwyczaynym upałem. Turcy zdawali się być pewni zwycięstwa, — gdy, po dwóch godzinach, Generał Paszkiewicz uderzył na nich, rozproszył, i nie zatrzymał się aż po rozpoznaniu zachodniéy części Achalczyku, o wystrzał armatni od twierdzy.

Przez czas nieiaki niebył napastowany, lecz o 6. godzinie w wieczor Turcy pokazali się na wzgórzach przyległych tym, które zaymował; a usiłuiąc otoczyć obadwa nasze skrzydła, z dwóch stron na nas uderzyli.

Na prawém skrzydle, gdzie nieprzyiaciel

natarł na nas w 4000 ludzi, odparły go naprzód 3 bataliony piechoty, a ścigała następnie iazda nasza tatarska i kozacy dońscy, którzy mu zabrali iednę chorągiew.

Na lewém skrzydle Turcy obrócili wszystkie swe usiłowania przeciw reducie, którą tylko cośmy usypali. Lecz i tu batalion pułku Eriwańskiego i Pułkownik Kaiewski, na czele dwóch szwadronów dragonów, i tyluż ułanów, odpędził nieprzyiaciela przeszło 5000 ludzi liczącego.

Przy końcu dnia, Turcy wszędzie przymuszeni byli do ucieczki. Strata ich wynosi więcéy niż 200 ludzi; z naszéy strony poległo 13, — raniono 33.

Generał Paszkiewicz, korzystaiąc z nocy, wzmocnił swą pozycyą, i otoczył ią redutami. Z dnia 7. (19.) na 8. (20. Sierpnia), ustawił o 1000 sążni od twierdzy Achalczyk pierwszą bateryą o 8 działach i iednym moździerzu, które przeznaczone są do zasłony robót oblężniczych. Dnia 7. (19.) połączył się z nim oddział Generała Popowa, który przeszedł prawie przez stok twierdzy Achwery, i odparł iéy załogę, która mu chciała przeciąć drogę.

Dnia 9. (21.) Hrabia Paszkiewicz miał nawzaiem uderzyć na połączone korpusy Baszów Mustafy i Kios Mehmeda; uważał albowiem, że liczna ich iazda mogła utrudniać iego kommunikacyą z Immerycyą i Georgią, i że potrzeba odpędzić ich od twierdzy Achalczyk.

Wiadomości z pod Szumli, z dnia 29. Sierpnia (10. Września).

Dnia 28. Sierpnia (9. Września), o 3. godzinie zrana, Turcy, pod dowództwem Seraskiera Husseina Baszy, atakowali znaczną siłą środek i lewy bok naszych pozycyy. W środku, na każdą z dwóch redut uderzyły cztery pułki piechoty regularnéy, między któremi znaydowały się oddziały woyska nieregularnego. Pod zasłoną ciemnéy nocy, Turcy potrzykroć zbliżyli się do naszych szańców; trzykroć rzucali się w rowy, lecz zawsze ze stratą odparci zostali. Nakoniec, po ostatniém natarciu poszli w zupełną rozsypkę; a ucieczka ich była tak nagłą, że, iak to czynią zwyczaynie, ani poległych, ani ranionych nieunieśli. W tym iednak punkcie zabraliśmy ich około 600. Strata nasza była nader mała, wynosi tylko 5 zabitych, i 20 rannych. Podczas całéy utarczki artylleryа nieprzyiacielska nic prawie niestrzelała.

Zasługuie na wspomnienie męstwo i zimna krew, z iaką przyięło nieprzyiaciela woysko, którém szańce nasze obsadzone były. Aby z większym skutkiem strzelać do Turków będących w rowach, żołnierze nasi wchodzili na parapety. Widziano nawet iak ieden artyllerzysta porwał granat nieprzyiacielski, który padł w iednę z redut naszych, i z zapalonym lontem rzucił go napowrót wpośród muzułmanów.

Na lewém naszém skrzydle, Halil Basza, na czele 3000 iazdy i 500 piechoty usiłował nas obeyść. Lecz gdy, w tym celu przeszedłszy wieś Kasopli, szedł wzdłuż wzgórzów, na których usypaliśmy dwie reduty, Generał-Porucznik Rüdiger udał się na iego spotkanie, z iedną brygadą huzarów i czterema działami artylleryi konnéy; uderzył na niego, rozproszył i ścigał o wiorstę za Kasopli, do którego Turcy schronić się zdołali.

Pomimo ciągłéy trudności o żywność dla koni, ogólne poruszenie ku Jeni-Bazar odłożone ieszcze ile możności zostanie.

Wiadomości z pod Warny, z dnia 1. (13.) Września 1828.

Roboty oblężnicze z widocznym postępuią skutkiem. Na lewém skrzydle frontu ataku, stok iest uwieńczony; a miny, które maią zniszczyć przeciweskarpę, niezwłocznie będą nabite. W nocy z dnia 30. na 31. Sierpnia (11. na 12. Września), nieprzyiaciel rzucał ciągle bomby, szczególniéy w mieysce, gdzie pracował batalion saperów gwardyi.

Wczoray zdobyto bagnetem redutę, którą Turcy zaymowali ieszcze w pośród naszych dział, i która utrudniała naszą kommunikacyą; około południa wstrzymano ogień artylleryi naszéy, który trwał od rana, a za danym znakiem, 300 ludzi wyborowych z półku Symbirskiego, pod dowództwém kapitana 2. klassy Sulienko, rzuciło się, bez wystrzału, do reduty nieprzyiacielskiéy, i zdobyło ią. Około 200 Turków ubitych zostało w o-

kopach; 30 zabraliśmy w niewolą. Z naszéy strony poległ ieden oficer, dwóch zostało ranionych, a 30 żołnierzy częścią zginęło, częścią ranionych.

Tegoż dnia, oddział gwardyi i woyska liniowego, wysłany pod dowództwém Generała Adjutanta Gołowina, na południowy brzeg ieziora Diwna, zaiąwszy wzgórza przylądku Galaty, udał się drogą ku Burgas, niedoznawszy nigdzie oporu. Woyska wysłane na flocie dla wspierania działań Generała Gołowina wylądowały także bez wystrzału.

W podwóynéy téy wyprawie zdobyliśmy kika transportów nieprzyiacielskich i znaczną liczbę bydła.

Pokazanie się woyska naszego na przylądku Galaty musiało zrobić mocne wrażenie w załodze Warny, któréy położenie, podług powieści ieńców, codzień staie się przykrzeysze. Od rozpoczęcia obleżenia utracili Turcy przeszło 3000 ludzi, wśród samych murów fortecy, nielicząc strat dotkliwych, które ponieśli w częstych wycieczkach i w okopach, któreśmy siłą zdobyli.

Dziś rano, nieprzyiaciel wysłał 400 do 500 iazdy, przeciw oddziałowi Generała Adjutanta Gołowina. Dość było kilka wystrzałów z dział do odparcia go; lecz, o 3. godzinie popołudniu, zrobił z innéy strony ważnieyszą wycieczkę. Za pomocą niektórych leżysk naprzód nich, które im ieszcze pozostały na prawéy stronie mieysc, gdzie nasze koszokopy dotykały prawie do rowu fortecy, uderzyli Turcy nagle na nas w zamiarze zapewne zniszczenia dzieł naszych. Wkrótce walka stała się zaciętą. Lecz nieprzyiaciel niedopiął swego zamiaru, i nietylko odparty został bagnetem przez 13. i 14. półk strzelców, ale nadto zmuszony do opuszczenia swych leżysk, które woysko nasze zaięło. Były one tak zawalone poległymi Turkami, że przed osadzeniem w nich woyska, musiano uprzątnąć trupów, któremi były napełnione. Kilku z naszych walecznych opłaciło życiem pomyślny wypadek dnia tego. Generał Major Perowski ranny został od postrzału.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 18. Września.

Z powodu ciągłych słot, lubo dziś zdaie się zanosić na lepszą pogodę, i znacznego wezbrania rzeki Szwechat, ćwiczenia woysk w obozie pod Traiskirchen zostały tymczasem zawieszone, a woyska te częścią w pobliższych miastach i wsiach, częścią po tuteyszych przedmieściach rozłożone.

Margrabia Douro i Lord Karol Wellesley, synowie Xiążęcia Wellingtona, przybyli tu ze Szląska.

Wiadomości z Grecyi.

Powszechna Gazeta Grecyi z dn. 13. Sierpnia (now. st.) donosi: „W niedzielę, dnia 10. Sierpnia przybył Baron de Saint-Denis, agent francuzki przy rządzie greckim, na fregacie francuzkiéy emulacya (która późniéy do Tulonu zawinęła) z Poros do Eginy. Wczoray, dnia 12. t. m. zawinął C. Rossyiski Admirał Hrabia Heyden do przystani naszéy wyspy.“

Dziennik Pszczoła Grecka z d. 7. Sierpnia zawiera następuiącą odezwę naczelnego Wodza woyska Grecyi wschódniéy: „Do Obywateli prowincyi tego Departamentu, rozproszonych po różnych mieyscach wolnéy Grecyi: — „Dostatecznie wiadome są okoliczności, które zmusiły prowincye Grecyi wschodniéy, zaniechać woyny, któréy ciężary i nieszczęścia tak długo wspaniale znosiły. — Rząd, który oswobodzenie tych prowincyy uważał zawsze za ważny przedmiot swoich wielkich prac, w skutek swoiego rozporządzenia o woyskowości pod liczbą 180. zebrał i urządził dostateczny korpus walecznych woiowników i nad nimi poruczył mi dowództwo od miesiąca Marca. — Silne powody niedozwolały, aby ten korpus pierwéy wyruszył. Nakoniec nasz szanowny rząd, pomimo wszelkich trudności, iakie go otaczaią, sprawił przez swoię czynność, iż we wszelkie potrzeby został opatrzony, i zalecił mi, abym był gotów wyruszyć przeciwko nieprzyiacielowi. Przeięty zupełnie naywiększą uległością, którą temu rządowi iestem winien i ożywiony życzeniem dać mu istotne i naywłaściwsze dowody, że chcę usprawiedliwić zaufanie, iakiém mi zaszczyca, śpieszę dopełnić iego rozkazów zasadzaiąc na tém moię sławę. — Cały świat zna zapał, właściwy waszemu charakterowi. W tém przekonaniu nie wątpię, iż będziecie się starali, dać większe ie-

szcze tego dowody, zwłaszcza, iż znacie oycowską staranność rządu i podstawę, na którey opieraią się nasze woienne przedsięwzięcia. Teraźnieysza wyprawa, zrządzi dla Departamentów wschodnich przesilenie. Każdy z obywateli téy prowincyi, powinien okazać czynem tę miłość oyczyzny, którą chowa w piersi swoiéy. — Temi zasadami przeięty, wzywam tych obywateli, aby ku hańbie swoiéy nie zostawali samymi tylko widzami naszego pochodu, lecz, by wszyscy udali się do obozu, i przyczynili się do oswobodzenia swoiéy oyczyzny. Ci, którzy są w stanie to uczynić, uimą się za broń, zaś doświadczone starce wspierać nas będą swoiemi radami i swoim wpływem. Z resztą nie obawiam się, aby miłość oyczyzny wygasła w sercach naszych ziomków, którzy za nayświętszą sprawę krew swoią przelali, i którzy natłokowi okoliczności tylko w tym zamiarze na czas ulegli, póki się pomyślnieysza nie poda sposobność. Lecz iakaż sposobność może im zaręczyć lepiéy iak teraźnieysza odzyskanie swoiéy polityczném exystencyi? — Rząd upoważnił mię do zaprowadzenia Demogerentów we wszystkich prowincyach, z których reszta zwalczonych i wygnanych barbarzyńców zniknie. Możemy obiecywać sobie nayszczęśliwszego końca, zupełnie po myśli naszéy. Rząd, który ma niezawodną nadzieię, iż oczekiwane skutki odpowiedzą iego życzeniom i iego wielkim wydatkom, dozna niemniéy nowego słodkiego ukontentowania, gdy zobaczy, że Prymatowie i rozsądni ludzie téy prowincyi poddaią się wnętrznemu urządzeniu i zarządowi aż do zaprowadzenia władz prawych. — Ja z moiéy strony dopełniam powinności, którey moia służba wymaga, a która ma na celu waszą szczęśliwą exystencyą. Teraz od was zależy, dać ieszcze raz dowody waszego patryotyzmu i ieszcze nieiakie ofiary w tym nowym zawodzie ponieść. Tym sposobem ustalicie sławę swoią w rządzie, który dla waszego szczęścia iest wam przełożony. — W główney kwaterze w Megarze d. 2. Sierpnia 1828. Wódz naczelny woyska Grecyi wschodniéy: Dymitry Ypsilanty."

O Turcyi.

(*Dokończenie.*)

VIII. Epir. Bośnia. Serwia.

Właściwy Epir, na południe Albanii, rozciąga się aż do wybrzeża Ambracyiskiego, które go od Akarnanii, czyli od zachodniéy Grecyi oddziela. Obyczaie, religia i mowa, wszystko tu iest greckie, wyiąwszy niektóre kantony nad morzem i na północy przez Albańczyków wyznawców koranu zamieszkane. Jednakże od śmierci Ali Baszy ludność chrześciańska w tych okolicach zmnieyszoną została przez okrutne prześladowania o dziesiątą część.

Na północ Albanii leży Bośnia, prowincya turecka, którey Basza siedlisko ma w Seraiewie; była ona niegdyś częścią Mizyi. Otoczona posiadłościami austryackiemi w Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii, tworzy w téy stronie ostatni punkt Państwa ottomańskiego. Sawa rzeka czyni przedział między nią a Państwem austryackiém. Bośniacy równie iak Serwianie i Bulgarczykowie są plemieniem sławiańskiem i ięzyk ich iest tenże sam co w Dalmacyi, Kroacyi i innych sławiańskich pod rządem Austryi zostaiących prowincyach. Są mocnéy budowy ciała i waleczni, ich kray był w dawnieyszych czasach teatrem woien Turków z Niemcami i Wenecyą, odtąd też przybrali tę dzikość charakteru, która ich dziś ieszcze znamienuie. Bośniacy muzułmańscy maią nad sobą rząd dziedziczno-feudalny. Rządcy, czyli Agowie, na każde zawołanie Sułtana stawaią na czele swoich wazalów i ruszaią w pole. Woyska te, tudzież oddziały albańskie są tem w tureckiem woysku, czem węgierska iazda w woysku austryackiém. Nieżyzność ziemi i stan polityczny tego kraiu, czynią Bośniaka i Albańczyka naylepszym żołnierzem tureckim.

Serwia, nayoświeceńsza z turecko-sławiańskich ludów, posiada swoią własną literaturę i mowę naukowo wykształconą, którey na wdziękach nie zbywa. Cała iéy ludność składa się z greckich chrześcian i małéy liczby rozproszonych po miastach Turków. Gdy Xiążę Eugieniusz na początku zeszłego wieku Belgrad opanował, znaczna część tego kraiu odstąpioną została Austryi, wszakże ta w skutek następnych woien była zniewoloną

zrzec się swoiéy zdobyczy. W naszych czasach ma Austrya nad kraiem tym nieiaki gatunek opieki. Znaiome są następuiące po sobie powstania Paswan-Oglu i Jerzego Czernego przeciw Porcie; zapewniły one Serwianom prawo być uzbroionymi i mieć swoią własną administracyą. Téy okoliczności i bliskiemu sąsiedztwu z Austryą przypisać należy spokoyne zachowanie się Serwian w całym ciągu powstania Greckiego.

Ludy sławiańskie w Turcyi, które Rossyanom z powodu iednego pochodzenia i religii sprzyiaią, uczynią tym zapewne wielkie przysługi; stemwszystkiem niemiały one naymnieyszego udziału w powstaniu greckiem, chociaż powiększéy części sami religią grecką wyznawaią.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Września.

Dziennik ministeryalny zawiera artykuł tyczący się przywiedzenia do skutku dekretów królewskich z dnia 16. Czerwca, który zdaie się dawać dowód determinacyi ze strony Ministeryum. Następuiące dwa wyimki uważaią za nayważnieysze:

„Zbliża się chwila, w któréy wykonane być maią dekreta królewskie z dnia 16. Czerwca w nayważnieyszéy swoiéy części, to iest w przywróceniu rządowi władzy względem pewnych instytutów, które dotąd utrzymywały się w sposób przeciwny prawom królestwa.“

„Jeszcze raz przestrzegamy, aby się zastanowiono nad niebezpieczeństwem shańbienia religii w oczach ludu, wystawiaiąc ią iako szkołę nieposłuszeństwa i złéy karności. Rząd ma w ręku bardzo proste środki zapewnienia sobie wykonanie swych praw i niepotrzebuie bynaymniéy tykać się świętości. Niecofnie on się bynaymniéy, ponieważ niegwałci bynaymniéy prawa. Przestrzega, napomina, powtarza, a pragnąc, aby go słuchano, nietak siebie ma na względzie, iak raczéy świętą sprawę, która musi ucierpieć koniecznie w sporze, którego wypadek niemoże być wątpliwym.“

Dnia 14. m. b. odiechał Podhrabia Chateaubriand do Rzymu.

Depesza telegraficzna z Tulonu dnia 12. m. b. donosi, iż pierwszy oddział eskadry wyprawy dnia 29. z. m. zrana, a drugi na wieczór do Morei zawinął. Woysko wysieść miało na ląd w Calata.

W liście własnoręcznym do dworów europeyskich usprawiedliwia Don Miguel swe zamiary, iakie miał przybywaiąc do Portugalii i wystawia położenie, w które go wypadki wprawiły. Depesza tego Króla do dworu Paryzkiego zawiera w treści: Po oświadczeniu, iż przybył do Portugalii z postanowieniem rządzenia tym kraiem stósownie do woli swoiego brata, dodaie, iż niemógł nieubolewać nad losem ludu portugalskiego, który ze wstrętem tylko dźwigał iarzmo konstytucyi brazyliyskiéy, że niemógł się oprzeć życzeniom narodu, który go ze wszech stron okrzykiwał Królem, że iednak niechcąc sobie przywłaszczać korony, zwołał trzy stany królestwa, które stósowną do kardynalnych praw państwa postanowiły uchwaię. Gdy więc trzy stany ogłosiły go iednomyślnie Królem, musiał przyiąć koronę i t. d. Spodziewa się tedy, iż zagraniczni Monarchowie dowiedziawszy się o tych okolicznościach oddadzą sprawiedliwość iego postępowaniu. (Niebyłaż to odpowiedź na powyższą depeszę *), która sprawiła taką niespokoyność w pałacu Don Miguela?)

Goniec Francuzki donosi z Poros pod dn. 14. Sierpnia, iż tam mówią o odwołaniu Admirała Francuzkiego, które iedni przypisywali odwołaniu Admirała Codrington, drudzy nieporozumieniom, które zaszły między Panem de Rigny i Panem Juchereau de St. Denis. (Wątpić otém należy.)

Admirał de Rigny zdał pod d. 8. Sierpnia Ministrowi marynarki raport, w którym powiada, iż posłał korwetę Echo do zatoki Lepanto, dla zapobieżenia, ażeby oddział Albańczyków wynoszący może 3000 ludzi, którzy opuszczaią służbę Ibrahima Baszy, nieuprowadzili z sobą ieńców greckich. Korweta przypłynęła razem z nim do zatoki. Al-

---

*) Podług Konstytucyonisty nieprzyiął rząd téy depeszy, niemaiąc żadnych politycznych związków z Xiążęciem nieprawnie postępuiącym.

bańczykowie układali się z Grekami, którzy konie tamtych żądali. Dowódzca korwety, którego instrukcye ściągały się tylko do ieńców greckich, niechciał się w to mięszać. Tymczasem wiedziano, iż zostaiące pod dowództwem Ypsylantego woysko, strzegące wąwozów Istmu, niemiało ochoty słuchać rozkazu, ażeby się nieopierało Albańczykom. Albańczykowie tedy, obawiaiąć się napaści, ruszyli nocną porą i po dwóch forsownych pochodach przybyli przed zamek w Patras. Achmet Basza, który tam w imieniu Ibrahima dowodził, chcąc ich zwrócić do porządku, został zabity. Albańczykowie opanowali potém zamek. Dowódzca fregaty Echo był w stanie dopełnić danego mu rozkazu; wszyscy przez Albańczyków trzymani w niewoli Grecy zostali puszczeni na wolność. Zresztą korweta wbiegaiąc do zatoki i płynąc z niéy znacznie uszkodzoną została przez ogień znayduiących się na wstępie dwóch warowni i miała 7 ludzi ranionych.

Gazeta Lauzańska donosi, iż Król Bawarski w dzień Ś. Ludwika mianował Pana Eynard Kawalerem orderu Korony Bawarskiéy i przy znakach orderowych, przesłał mu własnoręczny list w nader pochlebnych wyrazach ułożony.

Pan Karol Dupin, statystyk, przedsięweźmie około połowy przyszł. m. podróż do zachodniéy Francyi, dla zawiadomienia się o stanie tamecznych fabryk i rękodzielń.

— Dr. Gall rozrządził testamentem: iż po śmierci, głowa iego, odłączona od ciała, należycie spreparowana, ma być umieszczoną w iego zbiorze czaszek. Tułów sam więc został pogrzebiony, a głowa, wobec wielkiego zgromadzenia, naypierw została wygotowaną, następnie zaś rozebraną. Oczekiwania kranologiczne wszystkich obecnych bardzo zostały zawiedzione. Podług prac Galla w fizyologii i iego pomysłów, spodziewać się było trzeba, iż mózg iego będzie wedle zasad iego nauki ukształcony. Pokazały się iednak godne uwagi nieforemności. Wydrążenia czoła były nadzwyczay głębokie, a czaszka gruba, i wewnętrzne iéy wydrążenie bardzo małe, tak iż massa mózgu bardzo była mała. Zewnętrzne wypukłości czaszki nieodpowiadały więc wewnętrznym. Jesteśmy ciekawi, iak zwolennicy Galla tłumaczyć będą szczególniesze to zjawisko.

Codziennik umieścił list wdowy doktora Galla do redakcyi, w którym się uskarza, iż zmarłego iéy męża wystawiaią iako bezbożcę i ateusza, i przytacza liczne z pism iego dowody przeciw temu twierdzeniu.

W Nantes zjawiła się nowa cudotworczyni, która — przynaymniéy według twierdzenia Dziennika Handlowego — znayduie tam wiarę nietylko u ludzi niższéy klassy, ale nawet u oświeceńszych osób. Mieni się St. Amour (zapewne zmyślone nazwisko), może mieć lat 30, udaie być żoną pewnego tuteyszego oficera, i powiada, iż miewa obiawienia Boskie. Przeszło 2000 chorych i kaleków zalega codziennie iéy drzwi, a nawet przepędza przed niemi noc, aby tylko widzieć świętą (iak ią nazywaią), i ieśli można odebrać uzdrowienie przez dotknięcie iéy ręką. Głuchoniemi i ślepi, chromi i sparaliżowani, wszystko ciśnie się do niéy po cudowne uleczenie. Pewien tameczny korrespondent rzeczonego dziennika powiada: „Ledwie Pan będziesz mógł wierzyć, iż wszędzie, na giełdzie i w teatrze, w sądowych izbach i po biurach, o niczém niemówią iak tylko o Pani St. Amour, tak iż prawie nikt iuż nieśmie powątpiewać o iéy cudownych własnościach. Widziałem na moie oczy iednego z nayznakomitszych mieszkańców miasta, lecącego za iéy powozem i proszącego o posłuchanie. Jnny prosił ią na obiad, aby zasięgnąć iéy rady. Naypierwsi kupcy zaieżdżaią do niéy. Niepoznaię iuż wcale naszych poważnych Bretańczyków. Już i lud wieyski hurmem się sypie do miasta, aby widzieć świętą. Mieszka ona na iedném z naynędznieyszych przedmieść u rzemieślnika. Do odwiedzin swoich używa dorożki. Za leczenie niebierze nic. Powiada ona sama, iż iest od Boga zesłaną, i że należy do sekty illuminatów. Tymczasem rozsądni ludzie przekonani są, iż ona iest zesłaną od innéy sekty, która się wszelkiemi sposoby stara odzyskać znowu swe panowanie. Niektórzy ludzie dziwuią się, iż zwierzchność niezaradzi temu kuglarstwu. Stémwszystkiém dopókąd Pani Saint-Amour nienaruszy dobrego porządku, dopókąd niena-

razi na niebezpieczeństwo worka lub zdrowia biedaków, którzy się do niéy po zdrowie uciekaią, należy tylko (?) przed trybunał publiczney opinii, która iuż niebezpieczniey-szym ciarlatanom zasłużoną wymierzyła nagrodę.“

Goniec Francuzki pod napisem: Teatr włoski umieścił następuiący artykuł o Pannie Sontag:

Panna Sontag w *Donna del Lago*, w *Cenerentola* i w *Gazza ladra*.

Sławną tę śpiewaczkę zimno przywitali iéy nayzapaleńsi wielbiciele, i na nieszczęście reprezentacye, które nastąpiły po pierwszéy, niepowiększyły w publiczności zapału. Że to oświadczenie nieiest naszym wymysłem, ani skutkiem iakiéyś zawiści, dowodem tego iasnym iest tak późne onego umieszczenie, okazuiące, iak niechętnie występuiemy ze zdaniem, które może zmnieyszyć świetną reputacyą, iakiéy Panna Sontag nabyła; spodziewamy się nawet, że ten cień wkrótce zniknie, i że iéy gwiazda znowu w świetnym okaże się blasku. Lecz w tak ważnéy materyi zapytać się godzi, czy tę niekorzystną zmianę przypisać należy niestałości admiratorów, albo też ta artystka istotnie niepowróciła ze wszystkiemi przymiotami, nad którémi przed iéy odiazdem tak się unoszono? Trudno zaiste utaić. że iéy głos utracił nieco z świeżości a nawet pewności w trafianiu, podobnie iak iéy postać mniéy teraz iest czaruiącą, a iéy kibić nietak smagła iak dawniéy. W Dziewicy ieziora słaby tylko oklask dał się słyszeć po odśpiewaniu duetu i kwartetu w drugim akcie; wielka arya w finale opery Kopciuszek niewięcéy doznała szczęścia, a w operze Sroka złodziéy (rzecz niesłychana!) niektórzy widze w tak zły popadli humor, że żałowali Panny Blacis. Zdaie się, że wpływ ostrego klimatu Anglii pozbawił Pannę Sontag iéy czaruiących wdzięków, a przynaymniéy ie nadwerężył. Spodziewaliśmy się, że odzyska sławę w roli Rozyny, która iéy tak wielkie ziednała tryumfy. Alić Cyrulik Sewilski zapowiadany parę razy zniknął nareszcie z afisza z powodu nieszczęsnego przypadku, który Pannę S. spotkał, że idąc po schodach stąpiła na pestkę brzoskwiny i po niéy spadłszy, o kratę żelazną zbiła sobie kolano bez nadwerężenia iednak kości. Lekarz Coreff troskliwie się zaymuie iéy leczeniem; a chociaż niema zresztą żadnéy obawy, to iednak niemały czas będzie musiała tęsknić operowa publiczność do chwili uwielbiania iéy talentu. To zdarzenie nabawiło Pana Laurent bez wątpienia wielkiego kłopotu, i zapewne złorzecząc mu przeyść musiał w myśli wszystkie nieszczęścia, których owoce były przyczyną począwszy od iabłka Adamowego i Parysowego aż do pestki, która zadusiła Anakreona.

Hiszpania.

Do Havany przybyło kilku officerów których Król wysłał dla obięcia dowództwa na okrętach należących do eskadry Admirała Laborde. Lecz Admirał, powierzywszy okręty doświadczonym officerom, oddalił nowo przybyłych, z oświadczeniem: “Król iest uwiedziony ieźli was mianował na stopnie, których obowiązki zupełnie wam są nieznane, i których wykonać nie umielibyście. Sądziłbym iż źle służę sprawie Króla, wykonywaiąc rozkazy rzeczywiście iéy szkodliwe.„ Panowie ci powrócili więc do Kadyxu.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 6. Września.

Wyspa Madera poddała się dnia 24. Sierpnia po dwudniowéy potyczce, w któréy ieden człowiek zginął, a drugi (i to tylko przez omyłkę) został raniony. Statek pocztowy portugalski przywiózł tę wiadomość, którą zaraz gazeta dworska w nadzwyczaynym dodatku umieściła. Gubernator Valdez kazał raz wystrzelić i uciekł na stoiący w porcie okręt angielski. Lud Madery poddał się wołaiąc: „Niech żyie Miguel I., nasz Król absolutny.“

(Dwa Dodatki.)

D O D A T E K
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 78.
(Z dnia 27. Września 1828.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13. Września.

Wychodzącéy w Rio Gazety numer 7. zawiera następuiący artykuł: „Nayiaśnieyszy Cesarz zostawszy uwiadomionym o wypadkach w mieście Porto, chcąc takowe utrwalić w pamięci dostoynéy córki swoiéy, a razem zrobić początek wynagrodzenia poddanych swoich tego miasta za ich bohaterskie usiłowania, aby utrzymać niepodpadaiące stracie prawa J. C. Mości i nadaną przez niego konstytucyą narodowi portugalskiemu, raczył uchwalić, ażeby dostoyna córka Jego swoią podróż do dworu Wiedeńskiego odprawiła pod nazwiskiem Xiężny do Porto.“

Postanowienie Boliwara przyiąć pewien rodzay dyktatorskiéy godności (wyrażono w liście z Bogoty umieszczonym w iednym z naszych dzienników) iest iedyną drogą uratowania kraiu od zguby; iednakże iestto smutna koléy. Wielu członków wielkiéy konwencyi, posiadaiących bogactwa i wpływy, należą do partyi Boliwarowi nieprzyiaznéy, a ieżeli zechcą się opierać, to woyna domowa wybuchnie niechybnie; iednakże długoby ona trwać niemogła, gdy lud wszędzie oswobodzicielowi sprzyia. Guayaquil zagrożone iest napadem ze strony Peru i iuż naycelnieysi mieszkańcy wzywaią przez osobny adres pomocy Boliwara. Jestto wynagrodzenie iego zato, że wolność nadał Peruanom. Nikt ieszcze niedoznał tyle niewdzięczności, co Boliwar. Gdyby mniéy posiadał szlachetności umysłu, mniéy bezinteresowności, a więcéy dumy, toby się teraz podług życzenia wielu Cesarzem lub Królem ogłosić kazał i przezto wszystkiem nieprzyiaciołom gęby zamknął.

Dziennik *Sun* pisze pod dn. 3. Września: Gdy pytanie tyczące się woyny lub pokoiu zależy od oddowiedzi Cesarza Mikołaia, rząd przeto nasz bardziéy zwraca uwagę na doniesienia z Odessy, niż z iakiéybądź innéy strony. Niewątpimy, że Cesarz da dowody swego pomiarkowania względem Turków; ale nacóż się przydadzą iego zapewnienia, ieżeli się woyska niecofną za Dunay i nieustąpią z Azyatyckiéy Turcyi. Miałżeby Cesarz przez powolność dla Lorda Heytesbury nato zezwolić? Otém ani myśleć. Szlachta rossyiska, woysko i naród cały oburzyłby się na takową słabość. Może on teraz powiedzieć, że okoliczności obecne niepozwalaią mu być umiarkowanym; może przyrzec, że od Sułtana tylko cząstkowego odstąpienia posiadłości iego i wynagrodzenia w pieniądzach żądać będzie; ale stawszy się Panem Carogrodu, zmieni zapewne swoie zdanie i pomiarkowanie swoie mierzyć będzie przymusem okoliczności. Niepoymuiemy tego, iakby mógł z bezpieczeństwem zrobić odwołanie, któreby mu wcale zaszczytu nieprzyniosło. Gdyby był rząd nasz w przyzwoitym czasie zrobił przełożenia, toby był Cesarz głosu rozsądku usłuchał; ale teraz, ma sobie za powinność żądać wynagrodzenia za przeszłość, i zaręczenia na przyszłość. Niepozostaie mu teraz nic, iak tylko działać, i będzie działał, ieżeli konieczność w iego zamiarach niepołoży mu tamy. Niezazdrościmy bynaymniéy dostoynemu Naczelnikowi, który z uwagami gabinetowemi oczy ma na Odessę i na Irlandyą zwrócone. Jeżeli szczerze myśli o usamowolnieniu katolików, toby ie należało do skutku przywieść w przypadku, gdyby go Cesarz Mikołay miał przymusić wystąpić do boiu; rząd musi poiednanie się z Irlandyą uważać za rzecz konieczną, nim za

granicę obróci oczy swoie. Pod względem politycznym powinien uczuć niezbędną potrzebę i korzyść pozyskania sześciu milionów dusz, nim wystąpi do boiu przeciwko kraiowi takiemu, iak Rossya. Gdyby w skutku oboiętności, z iaką przyimuią zażalenia uciemiężonego ludu, miało wybuchnąć powstanie, iakążby dostoyny Xiążę dał sobie odpowiedź. Rozumiemy iednak, że Irlandya zna swoie siły, i w naradach swoich o dobro kraiu ściśle praw się trzymać będzie; że im zboczy z drogi, którą tak mądrze dotąd postępowała i więcéy na słuszność sprawy swoiéy niż na wspaniałomyślność uciemiężycieli spuszczać się będzie.

Gazeta francuzka z niedostatku wiarogodnych doniesień ze Wschodu, bawi czytelników swoich prorockiémi zapewnieniami maiącémi dowieść, że Rossyanie w téy wyprawie nie zaydą do Carogrodu, albowiem za wdaniem się obcych mocarstw, albo iuż iest zawarte, albo niezawodnie do skutku przyidzie zawieszenie broni, a Rossya uczuwszy słabość swoią, odstąpi zamiaru. Gdy te doniesienia są dowolne, nie maiąc gruntownieyszych, nie będziemy się wdawali w ich zbiianie. Co się tyczy słabości Rossyan, na to dostateczną daią odpowiedź przybywaiące codziennie niezmierne posiłki do obozu Cesarza. Woysko znayduiące się pod Szumlą, iest bardzo wystarczaiącém do obleżenia. Jeżeli Cesarz obawia się straty tysiąców żołnierzy, którzy pod Szumlą poledz muszą, to byłby nierozsądnym, gdyby się kusił o zdobycie téy twierdzy. Do iego dalszych zamiarów nie dosyć iest zdobyć Szumlą, musi on być w stanie bez zwłoki przez trudne i obronne przepaści gór balkańskich ruszyć pod Adryonopol, aby osiągnąć cel usiłowań swoich. Nie wątpimy wszakże, iż zdobycie Szumli szturmem tak straszną i powszechną w Turkach trwogę wznieci, iż ich mniéy zdatnymi uczyni do bronienia przepaścistéy drogi przeciw zwycięzkiéy armii, która zdołała opanować twierdzę uważaną dotąd za niepodobną do zdobycia. Wzięcie Warny ieszcze ważnieyszém iest dla Rossyan pod względem woiennym; ta bowiem twierdza kluczem iest do Konstantynopola ze strony nadmorskiéy i zasłania kommunikacye flotty."

Dziennik *Sun* powiada, iż teraz w świadomych rzeczy towarzystwach robią zakłady o 2 przeciw 1., iż Xiążę Wellington niepowita przyszłego Parlamentu iako pierwszy Minister.

Po poprzedniczém publicznèm obwieszczeniu wystąpił w tych dniach pewien duchowny, nazwiskiem Smith, na placu, na którym stał spalony teatr brunświcki, i miał mowę, w któréy zachęcał do wystawienia kościoła w tém samém mieyscu. Lecz ledwie kilka minut mówił, gdy deszcz ulewny rozpędził iego słuchaczów, których do 600 było i zniweczył na teraz iego pobożny zamiar.

Pan Hudson Lowe poiechał do Szkocyi, dla odwiedzenia Waltera Scotta, i z żądaniem, aby ten mu się wytłumaczył z pewnych przytoczeń, umieszczonych w opisaniu życia Napoleona, które się iego, iako ówczasowego gubernatora wyspy Ś. Heleny, dotyczą. Genarał Gourgaud zamyślał podobnież sobie postąpić, ale skończyło się przecież na samych groźbach.

Bolivar dnia 20. Czerwca przybył do Bogota. Wystawiono tymczasowo tron na wielkim placu, na który go z tryumfem zaprowadzono, i na którym siedząc przyimował powinszowania urzędników i znakomitszych obywateli, daiąc natomiast wyraźne zapewnienia, iż pozostanie w kraiu, i udzielonéy sobie władzy użyie dla zasłonienia go przeciw buntom i anarchii. Pisma północno-amerykańskie, bardzo zagniewane na Bolivara, nazywaią nieprzychylne mu stronnictwo Santandera republikanckiem, czyli liberalnem. Inni twierdzą, iż co do republikanizmu iedno stronnictwo nie iest od drugiego wyższe.

Goniec powiada, iż w Boliwii wybuchło powstanie. Woysko stoiące w Chuquisaca zbuntowało się dnia 18. Kwietnia. Prezydent Sucre, który ich chciał do powinności zwrócić, został niebezpiecznie raniony i w niewolę wzięty. Wszakże dnia 22. Gubernator Potozi uderzył na powstańców, zgromił ich i oswobodził Prezydenta i powstańcy cofnęli się do Laguny.

Dowóz herbaty w Londynie wynosił 1823. r. 24 miliony funtow, 1826. r. 30 mil. funt, 1827. r. blisko 40 mil. funtów.

Rozmaite Wiadomości.

Przyszłoroczne posiedzenia naturalistów i lekarzów odbędą się w Heidelbergu, pod przewodnictwem Panów Tiedemann i Gemelin.

Sławny angielski żeglarz, Kapitan Parry, bawi teraz w Bruxelli.

Dziennik *Hesperus* chcąc ułatwić zniesienie bezżeństwa pomiędzy duchowieństwem katolickiém, proponuie tymczasem, aby utworzyć fundusz dla wdów po xiężach katolickich.

W pamiętnikach Generała Miller, który się wsławił w walce za niegodległość południowéy Ameryki, i ieszcze teraz służy w woysku Peru, Chili i Buenos-Ayres, znayduią się następuiące podania we względzie ludności stanów południowéy Ameryki i ich stolic: Rzeczpospolita Rio de la Plata, 600 000 mieszkańców. Stolica Buenos-Ayres, 100,000 m. Chili, 1,200,000 m. Stolica Santiago, 40,000 m. Peru, 1,736,900 m. Stolica Lima, 70,000 m. Boliwia, 1,200,000 m. Stolica Chuquisaca, 18 000 m. Kolumbia, 2,711,300 m. Stolica Bogota, 60,000 m. Mexyko, 8,000,000 m. Stolica Mexyko, 170,000 m. Średnia Ameryka, 1,700,000 m. Stolica Guwtemała, 36 do 40,000 m. Brazylia, 4,000 000 m. Stolica Rio-Janeiro, 200,000 m. Paraguay, 500,000 m. Stolica Assumpcion, niewiadomo.

Monitor Warszawski z d. 18. m. b. umieścił nadesłany sobie od iakiegoś artysty E. następuiący artykuł: Dnia 8. m. b. przeieżdżałem przez Czerwińsk, niegdyś sławne opactwo. Z prawdziwém zbudowaniem widziałem mnóstwo ludu i wiele osób znakomitych przybyłych na nabożeństwo odbyte z godnym naśladowania porządkiem. Gdy miała rozpocząć się wielka msza ś., postrzegłem na chórze różne instrumenta muzyczne; że zaś iestem artystą, pospieszyłem na chór, chcąc także należéć do wykonania muzyki. Na pulpitach iuż leżały papiery muzyczne czyli części na wszelkie instrumenta. Kompozycya mszy była nieznanego mi autora. Zdziwi się czytelnik gdy doniosę, że cała orkiestra składała się tylko z czterech osób, a przecież całość nie źle wykonaną była. Organista iedną ręką grał na organach, a drugą utrzymywał trąbę, na któréy intrady i niektóre części mszy dokładnie wygrywał, a przytém śpiewał część basową. Drugim artystą iest mieyscowy zakrystyan; ten grał na skrzypcach primo, a gdy wypadło solo altówki przemieniał natychmiast te instrumenta, nieuchybiaiąc taktu. Trzeci iest uczeń organisty; grał część drugich skrzypiec, oraz wykonywał solo na klarynecie. Nakoniec czwarty, młody dyszkancista. Ucieszony należytém wykonaniem i zgodnością tych gorliwych artystow, starałem się ich poznać. Dawniéy, gdy opactwo Czerwińskie miało znaczne dochody, przy tamecznym kościele znaydowała się dość liczna orkiestra; z umnieyszeniem dochodow rozeyść się musiała. Organista P. Milewicz, od lat 50 ciągle przy tym kościele pracuiący, gorliwością swą i talentem utrzymał taką o iakiéy donoszę. Jego dzisieysi towarzysze są iego uczniami; tenże weteran iest teraz kompozytorem wielu muzyk kościelnych. Szanowny pasterz mieyscowy W. JX. Barcikowski dopomaga ile możności temu instytutowi. Młody dyszkancista Ornatowski ma głos nader czysty i słusznie powinienby znaleść mieysce w konserwatorium.

Przed kilku dniami umarł w Hamburgu teolog, nazwiskiem Buek, który z powodu pomięszania zmysłów znaydował się nieiaki czas przed śmiercią w powszechnym domu chorych. Człowiek ten, chociaż miał dom własny, przez sknerstwo nieutrzymywał żadnego usłużenia. Wszystkie roboty domowe sam odbywał. Do kościoła pilnie uczęszczał i niekiedy trzy razy w dni niedzielnie, a nareszcie urządził sobie kaplicę w domu, gdzie na ławy poustawiał osóbki gipsowe i miewał do nich kazania. Nakoniec znaleziono go iednego dnia przy zupełném pomięszaniu zmysłów na słomie leżącego. Po iego śmierci okazało się, iż posiadał maiątek z 300,000 grzywien banko, z których 132,000 grzywien leżało bez użytku w szkatule. Na pogrzebie iego był tak wielki tłok, iż baba iedna nogę złamała.

Pod Nagold w Królestwie Wirtembergskiém wydarzyła się niedawno osobliwsza kradzież — kradzież dziecięcia. Pewnéy ubogiéy familii ukradziono z 9 dzieci naymłodsze, kilkatygodniowe. Pewna pa-

nienka, poznaiomiona z pewnym młodzikiem, obawiaiąc się, ażeby iéy niezostawił na koszu, powiedziała mu, iż iest przez niego obciążoną. Gdy się zbliżał czas iéy zmyślonego rozwiązania, oddaliła się pod pozorem połogowania w Tybindze. Chodziła ona od wsi do wsi, aby upatrzyć gdzie nowonarodzone dziecię i zwędzić ie; iakoż osiągnęła cel swóy podwóynie szczęśliwie, wyszpiegowawszy dziecię z rudemi włosy, które w nocy ukradła. Mniemany oyciec, który właśnie miał rude włosy, przyiął bez naymnieyszego podeyrzenia dziecię to za swoie i okazywał ztąd wielką radość, która przecież niedługo trwała; prawdziwi bowiem rodzice wyśledzili wnet swoie dziecię, a dzieciokradczyni oddaną została w ręce sprawiedliwości.

Inwalid ruski umieścił następuiący wyiątek z listu oficera rossyiskiego, pisanego na pokładzie okrętu Azow, dnia 30 Czerwca 1828.: „Kwarantana zatrzymała nas w Zante przez dwa dni, a teraz biesiaduiemy z Palikarami napół dzikimi Generała Church, Anglika, noszącego wąsy i ubieraiącego się pogrecku. Patrzymy teraz na sławną Leukadyą, a Preweza iest od nas tylko o kilka godzin drogi. W Kalamata wysiadłem na ląd, który Egipcyanie spustoszyli mszcząc się za bitwę nawaryńską. Trudno sobie wyobrazić, co Ibrahim porobił z dwóch miast bogatéy równiny Kalamata. Zdaie się, że potrzebować musiał kilku tygodni, z tysiącami rąk, do takiego zniszczenia wszystkich miast, miasteczek i wsi, na przestrzeni kilkudziesiąt mil. Niema pola, ani gaiku, ani ogrodu, gdzieby niebyło śladu iego niszczącéy ręki, lub pogorzelisk. W mieście Nissa, dawniéy dosyć zaludnioném i znaczném, zaledwie mogliśmy rozpoznać ulice pomiędzy pozostałymi po murowanych domach szczątkami. Sępy zagnieździły się w pustych mieszkaniach i w gromadach trzepotały się pośród rozwalin, gdyśmy się do nich zbliżali. Posępne cyprysy dopełniały smutnego obrazu i nadawały okolicy widok obszernego grobu. Wychodząc z rozwalin, spotkaliśmy kilku uzbroionych maytków, którzy z nami podzielili co mieli: ogurki i wodę. Turcy, spustoszywszy te okolice, porzucili ie niezwłocznie. Ibrahim niezostawił kamienia na kamieniu, w nayobszernieyszém znaczeniu tego wyrazu; a iednak są Europeyczykowie, którzy wychwalaią wspaniałomyślność Baszy."

Zielona chorągiew Proroka noszoną była od Mahometa w iego wyprawach woiennych, a stronnicy iego wierzą ieszcze dziś, iż ią Mahomet z rąk Anioła Gabryela odebrał. Za pokazaniem iéy, musi każdy Turek rwać się do oręża, inaczéy byłby poczytanym za niewiernego.

OBWIESZCZENIE.

Odwołuiąc się do obznaymienia moiego daty 29. Czerwca r. b. (publiczny donosiciel do dziennika urzędowego tuteyszéy królewskiéy Regencyi Nro. 30. stronica 341. i 342.), podaię ninieyszém do powszechnéy wiadomości, że przy zachowaniu warunków tamże obiętych, odtąd pręt szachtowy kamieni w przedziałach:

1) od granicy między Gaiem i Rumiankiem aż do Przeźmierowa, za 3 Tal. 10 sgr.
2) ztamtąd do karczmy Sykowskiéy za . . . . 3 - — -
3) od téyże karczmy aż do Poznania za . . . . 4 - — -

dostawiany być może.

Że zaś roboty rolnicze, a w szczególności siewy iuż się po większéy części ułatwiaią; wzywam więc mieszkańców Powiatu tuteyszego, aby z sposobności téy zarobku, ile możności w miarę sił swych korzystali.

Poznań, dnia 17. Września 1828.

Konsyliarz Ziemiański.

Podpisany donosi, iż puścić chce natychmiast swóy browar pod Nr. 237. ulicy Wrocławskiéy w dzierzawę z przyległościami, szynkowniami, z śpichrzem, mielcuchem, izdebkami do odkupienia piwa, sklepem, podwórzem, wszelkiem inwentarzem na 3 lub 6 lat. Ktoby sobie życzył, ma się zgłosić do Pana Olbinskiego w domu pod Nr. 157. ulicy Butelskiéy, lub u właściciela w Knyszynie pod Poznaniem.

(Dodatek drugi.)

OBWIESZCZENIE.

Meble, pościel i sprzęty gospodarskie różnego gatunku, należące do pozostałości Hilarego Rybińskiego, maią bydź przed niżéy podpisanym

dnia 9. Października 1828. r.

o godzinie 9téy zrana tu na Chwaliszewie pod Nr. 9. za zleceniem Król. Sądu Ziemiańskiego tuteyszego więcéy daiącemu za gotową zapłatą sprzedane.

Poznań dnia 23. Września 1828.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego
Łaszczewski.

OBWIESZCZENIE.

Potrzebna żywność dla woyska w W. Xięstwie Poznańskiém na rok 1829. ma być podług umieszczonego poniżéy wykazu przez entrepryzę dostawianą. Chcący i mogący się podiąć całkowitéy lub cząstkowéy dostawy, raczą przesłać nam swe deklaracye na piśmie iak nayprędzéy a naypóźniéy do

dnia 21. Października r. b.,

zachowuiąc przy formowaniu tychże wzgląd na następuiące warunki: W każdém mieyscu dystrybucyi żywności powinien się znaydować na koszt i ryzyko entreprenera, dwumiesięczny zapas potrzeb, z którego bezpośrednia dystrybucya woysku na bieżącą sustentacyą podług rzetelnéy miary pruskiéy, wencpel owsa po 24 szefle, ma być uskuteczniana. Względem doby naturaliów służą następuiące przepisy: Chleb powinien być robiony z mąki czystéy i zdrowéy żytnéy, przepuszczonéy na pytel z 25 do 28 nici na cal kwadratowy, dobrze i sucho wypieczony, i ważyć ściśle 6 funtów na bochenek. Jęczmień i owies niepowinny być stęchłe, spleśniałe, porosłe, ani innémi nasionami i nieczystościami mięszane; pierwszy niepowinien ważyć niżéy 56, ostatni niżéy $45\frac{1}{2}$ funtów na szefel. Siano powinno być zdrową paszą dla koni, wolną od przymieszki szkodliwych ziół i z dobrego sprzętu; słoma powinna mieć kłosy, niebyć stęchłą i składać się z targanki. **Przed dniem 1. Października** niewolno dostawiać żadnéy paszy z przyszłorocznego zbioru. Wydarzyć się mogące sprzeczki między odbieraiącymi a dostawcami względem doby artykułów rozstrzygać będzie kommissya złożona z iednego woyskowego, iednego urzędnika cywilnego, dwóch niedostawiaiących, bezstronnych rolników lub piekarzy, któréy decyzya, bez dalszego odwołania, zobowięzuie. Likwidacya należytości za dostawione naturalia, ułożona podług kwitów od woyska żywność pobieraiącego wystawianych, podawać się będzie podpisanéy Intendenturze, a assygnacya wychodzić będzie na tę główną kassę regencyiną, z któréy dostawca życzy sobie odbierać zapłatę. Ilość dostawy reguluie się podług istotnéy potrzeby, włącznie furażu, pobieranego dla woyska na pochodzie. Każdy entreprener winien mieć kaucyą. Prócz stósunkowego wynagrodzenia nieuchronnych kosztów druku ninieyszego obwieszczenia i stęplowych, żadnych innych dostawca nieponosi; niepotrzeba także deklaracyi pisać na papierze stęplowym, iednakże franco nadesłane być powinny. Na offerty producentów chętnie będzie miany wzgląd, byleby tylko ich żądania bonifikacyine w przyzwoitym z zwyczaynemi w wolnym handlu cenami zostawały stósunku i nieprzewyższały żądań liwerantów z professyi; do dnia 16. Listopada r. b. wiąże każdego konkurenta złożona przezeń deklaracya, zastrzega sobie iednakże Intendentura prawo, użycia każdego środka, wiodącego do celu zabezpieczenia potrzebnych naturaliów w sposobie naytańszym i naydogodnieyszym. Wszakże do następnego układania się ustnego przypuszczeni będą tylko ci, którzy się z podaniem submissyy na piśmie pospieszą. Deklaracye te zawierać powinny wyraźnie nazwiska i mieysce zamieszkania konkurentów o dostawę, obiekta, których podiąć się pragną dostawy, i ceny, iakie żądaią.

Poznań, dnia 15. Września 1828.

Król. Intendantura 5go korpusu woyska.

WYKAZ

obrachowanéy praeter propter potrzeby naturaliów dla woyska stoiącego w W. Xięstwie Poznańskiém na rok 1829.

Nro.	Mieysca dostawy.	Roczna potrzeba. Bochenki chleba 6funtowe.	Owies. Wencple.	Jęczmień. Wencple.	Siano. Cetnar.	Słoma. Cetnar.	Uwagi.
	Departament Bydgoski.						
1	Koronowo . .	5,200	—	—	—	—	
2	Gniezno . . .	4,000	25	—	160	25	rachuiąc w to potrzebne ilości na czas ćwiczeń landwery.
3	Inowracław . .	8,000	320	2	2,246	329	
4	Nakło	8,000	320	2	2,246	329	
5	Strzelno	—	12	—	84	12	
	Departament Poznański.						
6	Zbąszyń . . .	7,800	—	—	—	—	
7	Wschowa . . .	28,000	17	—	106	17	
8	Kargowa . . .	4,000	25	—	160	25	rachuiąc w to potrzebne ilości na czas ćwiczeń landwery.
9	Kościan	8,000	320	2	2,246	329	
10	Koźmin	7,100	—	—	—	—	
11	Krobia	216	7	—	41	7	
12	Krotoszyn . .	12,000	361	2	2,530	371	dito.
13	Leszno	21,500	454	2	3,179	460	dito.
14	Ostrowo . . .	8,000	320	2	2,246	329	
15	Pobiedziska .	648	12	—	84	12	
16	Rawicz	28,000	17	—	106	17	
17	Szamotuły . .	4,000	25	—	160	25	dito.
18	Trzciel	7,500	—	—	—	—	
19	Dolsk	4,000	25	—	160	25	dito.

Aukcya w oberzy Saskiéy.

W dniu 2gim i 3cim Października r. b. przedawać będę sposobem publiczney aukcyi, z przyczyny zmiany pomieszkania tuteyszego maystra stolarskiego, robiony przez tegoż samego zapas mebli, który od dnia 1. Października na widok dla każdego tamże wystawiony będzie.

Ahlgreen.

Reszta moich na przedaż stoiących koni, może przez ochotę kupna maiących, zrana od 8. do 12. godziny a popołudniu od 2. do 5. godziny na moim gruncie (Kolombia Nro. 13.) bydź widzianą.

Poznań, dnia 27. Września 1828.

Fr. Bielefeld.

HANDEL SUKNA

Maurycego i Hartwiga Mamroth

w rynku Nr. 52. w kamienicy JP. Gumprechta.

Otrzymawszy znaczne ilości francuzkich, niderlandzkich i kraiowych sukien, angielskiego, francuzkiego i kraiowego kałmuku i wszystkich tego przedmiotu tyczących się artykułów, iesteśmy w stanie, przy rzetelném usłużeniu, takowe w naypomiernieyszych spuszczać cenach.